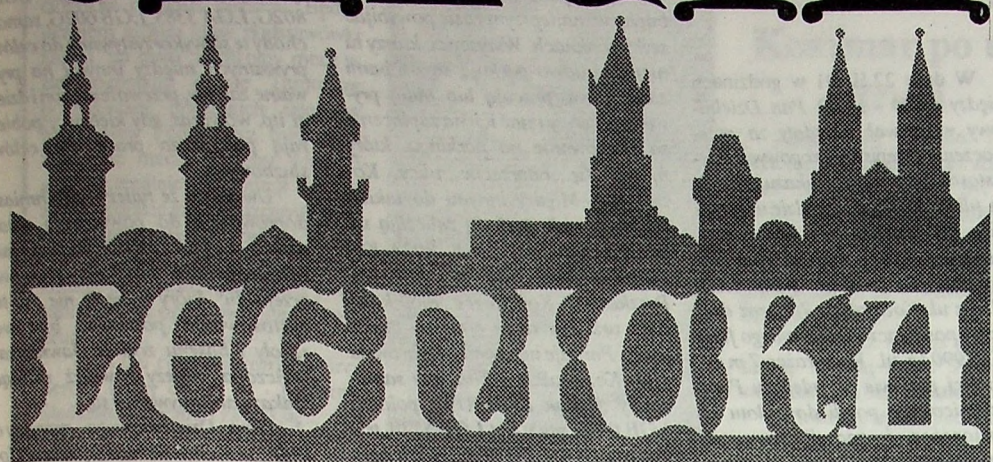


GAZETA



Nr 22

Środa, 15 maja 1991 r.

Cena 1.000 zł

Stoją miedziowe kopalnie

Rozmawiam z górnikami. I z tymi, którzy wchodzą, i z tymi, którzy wychodzą. Tłumaczą spokojnie, są wyjątkowo cierpliwi - chociaż na ich twarzach widać zmęczenie i wyjątkowe napięcie. W zasadzie niecierpliwi się tylko Grzesiu Żurawski z telewizji, który chce zdążyć z materiałem do wydania "Faktów".

- Widzi pan - mówi blondyn wchodzący do kopalni. - To jest strajk rotacyjny. Oznacza to, że dwie zmiany przebywają na terenie zakładu i strajkują, a jedna idzie do domu. A potem, po ośmiu godzinach, ta wraca, wychodzi następna. I tak przez cały czas trwania strajku...

- Może będzie tak - dodaje mężczyzna z zakrzywionym nosem - że będzie rotacja co zmianę, gdy jedna będzie pozostawać? A może jeszcze inaczej? Zobaczymy.

- Miarka się przebrała! - krzyczy górnik w czerwonym hełmie. - Zbyt długo z nami pogrywali. Chcemy żyć godnie, jak każdy człowiek. Nie damy sobą pomiatać.

- Wie pan - wtrąca blondyn. - Tych z "Solidarności" pogoniłiśmy, gdy chcieli nas zatkać gadką na okrągło.

- Strajk jest dziki. Oznacza to, że żaden ze związków zawodowych nas nie poparł. Ale my wiemy, że mamy rację.

- Czas najwyższy - krzyczy dalej strażak - aby obudzili się tam w Warszawie. Zapomnieli skąd wyszli!!!

Powoli robi się luźniej. Autobusy już odjeżdżają. Górnicy wchodzący śpieszą się na spotkanie z dyrekcją "Rudnej" i kombinatu. Niektórzy mówią, że musi przyjechać ktoś ważny z Warszawy. Na drzwiach wiszą komunikaty. Dwa Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego i jeden dyrekcji ZG "Rudna".

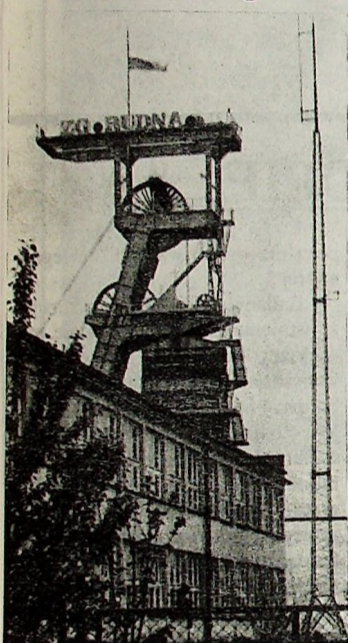
Górnicy żądają: podwyższenia płac od 1 maja o 100 proc., wprowadzenia oddzielnej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym dla górników i ich rodzin, wypłacenia ekwiwalentu za przysługujący im węgiel według aktualnych cen węgla, zabezpieczenia pracy i płacy strajkującym.

MKS informuje, że o pierwszej w nocy (14 maja) wysłano telexem treść postulatów do: prezydenta RP, premiera RP, marszałków Sejmu i Senatu oraz dyrektora generalnego KGHM.

Oświadczenie dyrekcji ZG "Rudna" wyjaśnia trudną sytuację kopalni. Według tej opinii podwyższenie zarobków o 100 proc. doprowadzi do bankructwa, a w konsekwencji ogłoszenia likwidacji zakładów.

Ludzie są jednak zdeterminowani. Wiedzą o zagrożeniu, ale pragną nade wszystko, by ich protest dotarł do ludzi na wysokich stołkach. Nie idzie im wcale o zamieszanie. Chcą żyć normalnie. Mają dość arogancji...

Ciąg dalszy - strona 3.



Fot. St. Celoch

- Panowie, nie róbcie sensacji! - mówi mężczyzna z małym wąsikiem. - To jest normalny strajk. Na razie nic więcej nie mogę powiedzieć...

Przed wejściem do budynku administracyjnego "Rudnej Północnej" panuje tłok. Właśnie przyjechała druga zmiana. Ludzie zdają przepustki. Czekają cierpliwie na swoją kolejkę. Tęgi strażnik nie wpuszcza nas na teren kopalni. Wiadomo, nie wolno.

RING WOLNY

Na co dzień mówi się o demokracji i odkłamaniu informacji. Tej w prasie, telewizji, radio i Bóg jeden wie, gdzie jeszcze. Robi się natomiast na przekór mowie. Kiedy strajkuje kopalnia, język staje kółkiem w ustach oficjalnych. Kiedy wybucha afera z tajnym stowarzyszeniem dyrektorów w jednym z zakładów KGHM, nie informuje się o tym dziennikarzy.

Jest zatem, jak już bywało. Dziennikarz wzorem wodza musi skakać przez płot, a ludzie, którzy mają mu pomóc, robią wszystko by zgłupiał do reszty. Teraz czekam na kolejne weryfikacje. Niech kolejny odnowiciel powie mi, gdzie czyha wróg.

A ludzie uśmiechają się z politowaniem. Takie katharsis urzędników kombinackich można skomentować krótko: nihil novi.

Fighter

POKRYWKA ODPOWIADA

Dziś o godz. 16.00 w ramach cyklu imprez "101 pytań do..." - MDK "Dom Harcerza" organizuje spotkanie z prezydentem Legnicy Tadeuszem Pokrywką.

Zapraszamy zwłaszcza młodych legniczian. Można pytać o wszystko, co dotyczy naszego miasta.

ZGINĄŁ NA MIEJSCE

Wczoraj o godz. 11.30 w Hucie Miedzi "Legnica" Bogdan K. pracownik firmy "DELUR" w następstwie gwałtownego niekontrolowanego wybuchu gazów z pieca konwertowanego doznał ciężkich obrażeń ciała. Zmarł w czasie przewozu do szpitala

CHEMIA GOSPODARCZA
kosmetyki, środki higieniczne.
NAJWIĘKSZY WYBÓR,
ATRAKCYJNE CENY

Hurtownia

EWA

Legnica ul. Opolska 2
(dojazd ul. Nowodworską)
ttx 0787371
czynne godz. 8.00 - 17.00

DZIŚ W NUMERZE:
Stoją miedziowe kopalnie... fotoreportaż * Na "Kozioróżca" protestują * Ruscy przemytnicy * O przerywaniu ciąży * Upadki i wloty piłkarza C.

Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

W dniach 14 -16 maja br. przeprowadzana jest inspekcja poligonów wojskowych, użytkowanych przez PGWAR, na terenach województw legnickiego i jeleniogórskiego. Kontrolę przeprowadza komisja powołana przez Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. W skład

zespołu kontrolnego wchodzi przedstawiciel Pełnomocnika Rządu RP ds. pobytu wojsk AR w Polsce, specjaliści oddelegowani z Lasów Państwowych, pełnomocnicy Wojewodów oraz specjaliści z zakresu ochrony sanitarnej i przeciwpożarowej lasów. Komisja opracuje specjalny protokół, który przedstawi Cytelnikom.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

* Polska będzie reprezentować interesy USA w Iraku. Rząd Rzeczypospolitej Polski przychylił się do prośby rządu USA i uzyskał wygraną przez prawo międzynarodowe, zgodę władz irackich na utworzenie sekcji interesów Stanów Zjednoczonych Ameryki przy ambasadzie RP w Bagdadzie.

* Dopiero 27 maja kierownictwo niemieckiej koalicji rządowej przeprowadzi dyskusję nad tekstem układu o dobrym sąsiedztwie i współpracy z Polską.

* Oddziały wojskowe i siły specjalne MSW Azejbardżanu wzięły jako zakładników wszystkich mężczyzn z dwóch wiosek ormiańskich Nago-

rno - Karabachii.

* NASA poinformowała, że 22 maja na orbitę wokół Ziemi wystartuje wahadłowiec "Columbia" z 7 astronautami.

* Znosi się na dymisję premiera Francji Michela Rocarda.

* Aresztowano kolejnych funkcjonariuszy IV departamentu MSW. Piotrowi G. i Waldemarowi P. zarzucono, że zniszczyli przez podpalenie samochodów należących do metropolii wrocławskiego, kard. Henryka Gulbinowicza. Zdarzenie miało miejsce 19 maja 1984 r. w Złotoryi.

Co wywożą Rosjanie?

Nikt dokładnie nie wie według jakich zasad Rosjanie przemierzają nasze ziemie w drodze do "Matuszki Rosji". Wiadomo jednak dokładnie jakie wiążą się z tym problemy. I nie chodzi tu bynajmniej o ochronę środowiska, czy sprawy militarne. W grę wchodzi najbardziej prymitywny - a jednocześnie bardzo lukratywny przemysł.

W zapłombowanych wojskowych wagonach, codziennie przekraczają granice tysiące magnetowidów, odtwarzaczy i telewizorów. Sprzęt trafia na legnicki rynek stwarzając nielegalną konkurencję rodzimym hurtowniom i detalistom.

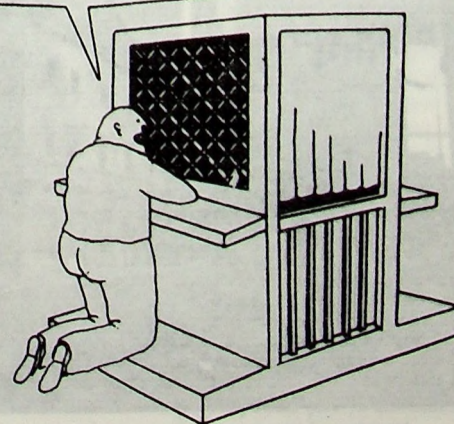
Rosjanie co prawda nie dają na sprzęt gwarancji, nie oferują serwisu, ale proponują ceny o połowę niższe niż wyspecjalizowane sklepy.

Kto powinien z tym walczyć? Ano z wielkim hukiem powołano do życia Stowarzyszenie Gmin Gościńskich. Niech więc teraz stowarzyszeni udowodnią, że są w jakikolwiek sposób użyteczni. Okazuje się bowiem, że o wiele łatwiej robić wielką politykę, niż wykazać się konkretną działalnością, a wszystko wskazuje na to, że goście zanim nas opuszczą doprowadzą do bankructwa niejedno przedsiębiorstwo.

(1)

GALERIA SATYRYKONU

NIE NALEŻĘ DO „SOLIDARNOŚCI”...



z sądowej sali

Najpierw działali osobno. Każdy stworzył sobie własną grupę składającą się z bardzo młodych ludzi. Potem przypadek sprawił, że się spotkali. Postanowili zjednoczyć siły. Po kilku udanych kradzieżach czuli się bardzo pewnie, ale 17 lipca nie wytrzymał nerwowo. Wychodząc z piwnicy, w której ukryli część łupów natknęli się na policjantów. Zaczęli uciekać, gubiąc po drodze skradzione przedmioty. Tylko jednemu udało się zbiec, dwaj pozostali trafili do aresztu.

Przeszukanie mieszkań obu zatrzymanych, doprowadziło do znalezienia wielu przedmiotów pochodzących z włamań. To przesądziło sprawę. Mirosław T. zaczął mówić. Przyszedł do siedmiu kradzieży. Aleksander W. zaprzecza wszystkiemu i utrzymuje, że jest niewinny.

Pierwszego włamania dokonali w styczniu ubiegłego roku. Mirosław T. wraz z nieletnim współnikiem włamali się do sklepu radiotechnicznego. Tu ukradli 10 radiotelefonów i inne przedmioty o łącznej wartości ponad 2.968 tys. zł. Później szybko się skończyły i 12 lutego w nocy, ponownie włamali się do sklepu, tym razem odzieżowego. Łup był skromniejszy - około 700 tys. zł. 9 marca znów włamali się do sklepu z ubraniami, ale tym razem wiedzieli co zabierać. Wartość skradzionych przedmiotów oceniono na 1.143 tys. zł.

W czerwcu Mirosław T. postanowił zrezygnować ze swoich nieletnich współników. Razem z Aleksandrem W. włamali się do prywatnego mieszkania. Mieli dobre informacje. W lokalu znaleźli 2 mln zł, 400

marek zachodnich i 20 dolarów. Sukees tak im się spodobał, że postanowili ponownie odwiedzić bogatego legniczanina. 5 lipca nie znaleźli jednak pieniędzy, zabrali 3 maszyny elektryczne, 2 komplety sztućców i inne przedmioty o wartości 500 tys. zł.

Dziesięć dni później włamali się do siedziby PAX. I tu nie znaleźli pieniędzy. Musieli zadowolić się projektorem filmowym i rzutnikiem, lampką nocną i innymi drobiazgami, których wartość wyniosła około 90 tys. zł. To nie zaspokoilo ich potrzeb więc 16 lipca (następnej nocy) włamali się do kolejnego mieszkania. Dorobionym kluczem otworzyli drzwi, a po gruntownym przeszukaniu lokalu znaleźli złotą biżuterię, pieniądze, aparat fotograficzny i odzież. Tym razem wartość łupu wyniosła ponad 67 mln zł.

Bezpiecznie opuścili mieszkanie i przenieśli zagarnięte mienie do kryjówki w piwnicy. Kiedy ją jednak opuszczali zostali zatrzymani. Nie wiadomo czy są to wszystkie włamania jakich dokonali w ciągu swojej półrocznej działalności. Aleksander W. ma na swoim koncie już kilka wyroków. W więzieniu spędził 9 lat. W toku śledztwa zaprzeczał wszystkiemu, jednak zgromadzone dowody świadczą przeciwko niemu.

Proces przeciwko podejrzanym trwa, o ich winie zadecyduje sąd.

P.S.

Personalna podejrzanych zostały zmienione.

(lex)

"Pionier" donosi:

Wizyta premiera

Lignica, 27. VIII. - W dniu dzisiejszym przybył do Lignicy wicepremier Rządu Jedności Narodowej ob. St. Mikołajczyk. Jak się dowiadujemy od wicepremiera, przyjechał on na Dolny Śląsk w sprawie Ministerstwa Rolnictwa. W godzinach popołudniowych w miejscowości Cieplice, wicepremier odbył naradę z przedstawicielami Urzędów Ziemiskich.

"Pionier" nr 2, wtorek, 28. VIII. 45r.

Drażliwa sytuacja

Lignica, 31. VII. - Dotąd na terenie miasta nie ma polskiego zakładu pogrzebowego. Stąd pewne trudności przy grzebaniu zmarłych. Powstają incydenty między Polakami a Niemcami właścicielami takiego zakładu na tle tak usług, jak i opłat. Czas by tą kwestię rozwiązać. (w)

"Pionier" nr 7, niedziela, 2. IX. 45r.

W OBIEKTYWIE MIECZYŚLAWA PAWEŁKA



Lignica ul. Rosembergów 1969 r.

listy

W dniu 22.II. 91 w godzinach między 10.00 - 11.00, Pan Dzielnicowy wypisywał mandaty za przekroczenie przepisów drogowych, niezastosowania się do zakazu wjazdu na ulicę Koziorożca gdzie u wylotu ulicy był umieszczony tenże znak. Między innymi wypisał mandat posiadaczowi malego fiata LGB 1753 z ul. Koziorożca 7/5 oraz drugiemu posiadaczowi też malego fiata LGB 9903 z ul. Koziorożca 7 m 11. Obaj ci panowie po odejściu Pana Dzielnicowego poszli do wylotu ul. Koziorożca i zaczęli rozruszać umieszczony tam znak drogowy. Prawdopodobnie w nocy znak ten usunęli, także rano 23.II.91 znaku tego już nie było. Wszyscy ukarani bardzo się z tego cieszą. Mając na uwadze dokonane przez nich przestępstwo łamania prawa jak i podważanie prawidłowego ukarania wszystkich parkujących mandatem, mogą oni teraz mandaty te kwestionować gdyż znaku już nie ma. Postanowiliśmy poinformować posterunek telefonicznie. Równocześnie

informujemy, pomimo tego, że widzieliśmy jak ci panowie starali się usunąć tenże znak drogowy nie możemy osobiście tego potwierdzić z obawy przez zemstę ze strony tak tych panów jak i innych tutaj parkujących, którzy mogą spowodować np. wypadek na naszych osobach, w najlepszym razie powybijają szyby w oknach. Wszyscy ci, którzy tu nieprawidłowo parkują są osobami zamożnymi, pracując lub mają prywatne interesy i stać ich na zapłacenie za parkowanie na parkingu, który mieści się naprzeciw ulicy Koziorożca. Między innymi do takich którzy tu stale parkują zaliczają się Ob. Zimecki Jerzy LGB 8023 Koziorożca 12/6, taxi nr 438 Jan Byczkowski Koziorożca 8/6, który stale urzędują sobie sjeżdżając w czasie pracy. Parkuje tu również Dąbrowski z ul. Koziorożca 3/7 aż trzy samochody tj. Żuk LGB 8191, polonez LGB 0889, mały fiat LGB 5779, trzy osoby z tej rodziny pracując lub handlując i nie mogą płacić za parking. Oszczędzają na swoich kieszeniach kosztem zdrowia nas i naszych dzieci, niszczą i tak już zdegradowaną przyrodę.

Wówczas kiedy parkują pod naszymi oknami swoje samochody, wyrzucają z nich wszystkie nieczystości, w tym łupy z bananów i pomarańcz oraz niedopalki papierosów, a kiedy myją te swoje skarby to resztki wody brudnej z deter-

gentami wylewają na trawniki i tak już przez nich zniszczone. Wycieraczki od obuwia trzepią pod oknami.

Na nasze uwagi odpowiadają zniewagami, uważają się za Pępek świata, z nikim i niczym się nie licząc. Parkują tutaj też karetki transportu pogotowia sanitarnego: LGB 802G, LGA 338S, LGB 602G, samochody te są wykorzystywane do celów prywatnych między innymi na prywatne zakupy, przewożenie zoni dzieci itp. wówczas, gdy kierowcy pobierają pobory za pracę dla celów służbowych.

Uważamy że należy natychmiast doprowadzić do powtórzonego ustawienia znaku zakazu wjazdu jak również usunąć znak "pierwszeństwa przejazdu", który w ogóle nie ma tu zastosowania ponieważ budowa szkoły i basenu została dawno zakończona, należy również usunąć "zakaz zatrzymywania się".

Pana Dzielnicowego prosimy o stałe odwiedzanie naszej ulicy Koziorożca i konsekwentne karanie mandatem wszystkich tu parkujących aż wreszcie nauczą się przestrzegania przepisów.

Z poważaniem
Mieszkańcy ul. Koziorożca
(12 podpisów)

ABORCJA W EUROPIE

W czasie gdy nasz parlament decyduje o podjęciu rozstrzygającej decyzji na temat dopuszczalności aborcji, spójrzmy jak rozwiązano ten problem w państwach, w których podobnie jak u nas, zdecydowana większość obywateli jest katolikami.

W 1985 r. uchwalono w Hiszpanii ustawę dopuszczającą przerywanie ciąży w przypadku zagrożenia zdrowia lub życia matki, deformacji płodu oraz ciąży jako konsekwencji gwałtu. Podobną ustawę uchwalono w 1984 r. w Portugalii. Nie oznacza to jednak końca walki przeciwników i zwolenników aborcji w obu tych krajach. W Irlandii trwa walka o rozszerzenie dopuszczalności przerywania ciąży. Odrzucony w lutym br. przez parlament projekt tzw. ustawy terminowej proponował możliwość swobodnego przerywania ciąży w ciągu jej pierwszych 16 tygodni oraz do 22 tygodnia w przypadku zagrożenia życia matki, deformacji płodu i ciąży jako konsekwencji gwałtu. Zwolennicy ustawy zapowiadają dalszą walkę o jej wprowadzenie. Tymczasem, jak dowodzi ankieta przeprowadzona w 1988 r., dotychczasową ustawę popiera 80 proc. obywateli a 36 proc. jest za jej rozszerzeniem.

Bardziej liberalnym krajem w dziedzinie ustawodawstwa dotyczącego aborcji są Włochy. W 1978 r. uchwalono dwie ustawy: jedną legalizującą przerywanie ciąży i drugą umożliwiającą lekarzowi odmówienie wykonania zabiegu z przyczyn moralnych (objection de conscience). Legalizacja aborcji zakłada we Włoszech możliwość przerywania ciąży w okresie pierwszych trzech miesięcy ze względów zdrowotnych, psychicznych lub społecznych, a po upływie tego okresu, jeśli lekarz uzna, że zagraża ona życiu lub zdrowiu matki lub istnieje podejrzenie, iż dziecko może się urodzić z poważnymi wadami. Jednak mimo legalizacji aborcji istnienie klauzuli objection de conscience uniemożliwia praktycznie dokonanie tego zabiegu w wielu regionach

Włoch. Z prasy włoskiej można się jednak dowiedzieć, że lekarze, którzy oficjalnie wobec swoich przelozonych deklarują niechęć do aborcji, często nie odmawiają wykonywania tego zabiegu w zaciszu prywatnych gabinetów.

Irlandia jest jedynym europejskim krajem, w którym przerywanie ciąży jest zabronione. Nowy prezydent republiki, pani Mary Robinson, opowiada się jednak za liberalizacją przepisów dotyczących aborcji. Problem polega na tym, że zakaz zapisany jest w irlandzkiej konstytucji, przy czym w 1986 r. sąd najwyższy wzmościł go jeszcze zakazując wszelkiej reklamy poradnictwa i ubezpieczeń w tej dziedzinie. Zwolennicy aborcji w Irlandii zwrócili się do sądu I:WG, by ten rozstrzygnął zgodność tych restrykcyjnych przepisów prawnych z traktatem rzymskim. Tymczasem około 4 tysięcy Irlandek, czekając na rozszerzenie swych praw, jeździ co roku do Wielkiej Brytanii, aby tam dokonywać zabiegu przerywania ciąży.

Zgodnie z raportem amerykańskiego "World Watch Institute", 200.000 tysięcy kobiet umiera co roku na całym świecie w wyniku

pokątnie wykonywanych zabiegów aborcji.

Badania socjologiczne wykazują, że istnienie zakazu aborcji nie ma większego wpływu na ilość dokonywanych zabiegów. Holandia, mająca bardzo liberalne przepisy, jest krajem o najniższym wskaźniku aborcji w Europie - 0,16 na kobietę. W Rumunii, gdzie za przerywanie ciąży groziły największe kary, liczba zabiegów była i do dziś pozostaje bardzo wysoka - 2,6 na kobietę (dane z raportu INED - francuskiego Narodowego Instytutu Badań Demograficznych).

W referendum z 1982 r., będącym pierwszą próbą delegalizacji przerywania ciąży we Włoszech, 2/3 społeczeństwa opowiedziało się za utrzymaniem dotychczasowej ustawy. Wkrótce powinniśmy się dowiedzieć, jak potoczą się losy ustawy aborcyjnej w Polsce?

Dziś na ten temat nasi Czytelnicy rozmawiali z posłem Adamem Grabowieckim. Opinie i wypowiedzi mieszkańców naszego miasta zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Telewizory kolorowe już za 3.150 tys. zł
Kuchenki mikrofalowe już za 1.800 tys. zł
Kalkulatory już za 38 tys. zł
oraz
Anteny satelitarne - 4.580 tys. zł
Commodore 64 - 2.020 tys. zł
a także wiele atrakcyjnego sprzętu rtv
renomowanych firm światowych poleca

sklep RONDO
(przy rondzie na Piekarach)

ZAPRASZAMY

URODZONY DLA PIŁKI

Początek kariery Andrzeja Cymbały był typowy dla setek życiorysów polskich piłkarzy. Będąc uczniem szóstej klasy podstawówki zagrał "na lewo" kontrolny mecz w zielonogórskim Zrywie. Tamtejszy poszukiwacz piłkarskich talentów Mieczysław Fedorowicz miał oko. Następne mecze 11-letni Andrzej grał już legalnie. Nie minął rok jak zielonogórskie gazety rozpisywały się o utalentowanym chłopaku grającym w Zrywie. Wrócono mu znakomitą przyszłość i już wtedy polecano uwadze opiekunów narodowej drużyny.

Ktoś dał cynk ówczesnemu trenerowi kadry do lat 14 - Markowi Śledzianowskiemu i zaczął się...



Koszmar po raz drugi

Zaczął się fatalnie. Nowym trenerem kadry do lat 17 został Janusz Wójcik. Andrzej był powoływany na pierwsze zgrupowania, a potem usłyszał: - "tu dla ciebie nie ma miejsca". Po raz pierwszy w życiu przekonał się, że o wielu sprawach decydują układy...

W barwach Miedzi szturmował bramę drugiej lidze. Awans wywalczono, ale bez udziału Andrzeja.

- Graliśmy trzeci mecz od końca w Kluczborku. Było brutalne wejście któregoś z piłkarzy Metalu i czulem jak "rozpadła" mi się noga.

Konkretnie rozwalona została torebka stawowa. Noga w gips. Ku przerażeniu co niektórych działaczy Andrzeja po kilku dniach sam pozbył się gipsu.

Żona Katarzyna:

- Nie ma co tworzyć ideologii. Chłopcy jechali do Zaporozia. Andrzej chciał jechać z nimi a w gipsie czuł się jak kula u plotu.

Andrzej:

- Wkurzało mnie, że noga chociaż w gipsie strasznie mnie boli, więc zerwałem gips. W Zaporoziu radziecki lekarz zrobił mi zastrzyk. Wróciłem do kraju i okazało się, że mam postępującą martwicę...

Półtora roku poza boiskiem. Wizyty u lekarzy. Były takie momenty że nie wierzył w powrót na boisko. Wpadł - mówiąc ogólnie - w nie najlepsze towarzystwo. Przyznaję, że nie wie jak dalej by się to potoczyło gdyby nie Kaśka. Takiej kobiety szukał w życiu. I znalazł. Ślub wzięli w listopadzie 1989 roku. Wiosną 1990 roku legnicki kibice ujrzeli Cymbałę na boisku w meczu z Szombierkami. Miedź była już prowadzona przez Jerzego Jastrzębowskiego.

- To znakomity fachowiec. Dużo mu zawdzięczam. Potrafił tak mnie prowadzić, żeby dochodził do swojej normalnej dyspozycji.

O drużynie:

- Tworzymy zgrany kolektyw i to powinno zdecydować o naszym awansie do I ligi.

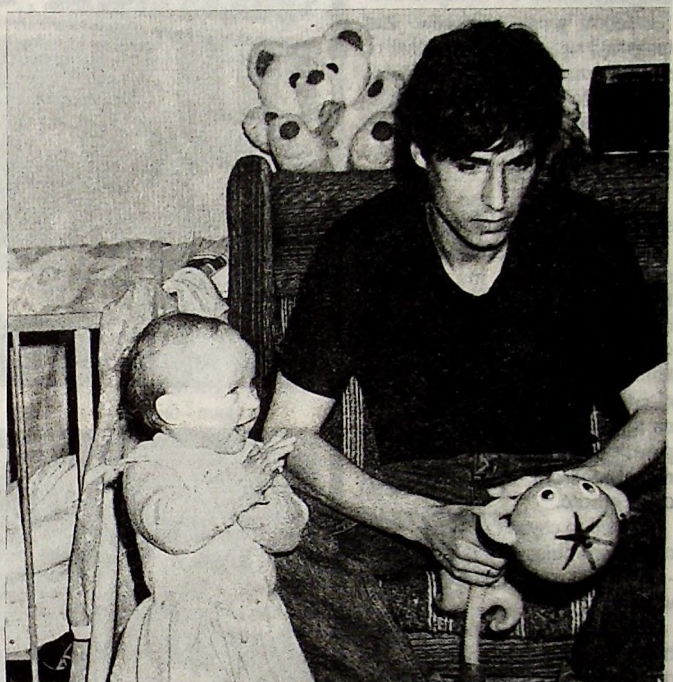
O marzeniach:

- Marzenia? Żeby córka Kamila chowała się bez problemów i... powrócić do reprezentacji.

O ewentualnym transferze:

- Nie jest to dla mnie najważniejszy cel w życiu. Najważniejsze jest to, żeby dobrze grać. Przecież w olimpijskiej drużynie grają zawodnicy z drugiej ligi. Jak przez półtora roku staczałem się w dół, to w pewnym momencie przestraszyłem się, że będę żył bez piłki, a tego bym chyba nie potrafił...

(ton)



P.S. Opinia o grze Andrzeja Cymbały trenera Zagłębia Lubin Mariana Putyry:

- Cymbała gra jak 360 volt. Nervowo, niepewnie, ale jest to skutek długiego rozbratu z piłką. Boi się, że najmniejszy kiks wyeliminuje go ze składu. On musi dużo grać, musi nabrać szybkości i pewności siebie. Na pewno jest to zawodnik, w którego warto inwestować.



wspaniały sen

Pierwsza nominacja do kadry, testy na obozie w Janikowie i wczesną jesienią 1984 roku debiut w koszulce z orłem na piersi.

- Graliśmy wówczas sparing z Rumunią i ten mecz mógłbym odzwierciedlać po minucie niczym taśma wideo - wspomina Andrzej.

Potem szło jak po maśle. Wyjazd na turniej do Taszkentu i eliminacyjne mecze ME z Austrią. W Wiedniu było 2:2 i na boisku Zawiszy wystarczył bezbramkowy remis. Trener Śledzianowski rzucił do boju następujący skład: Grzeszkowiak (dziejniejsza sława - Kłak - siedział na ławce rezerwowych), Grajewski (ŁKS), Tandecki (Lechia), Gąsior (Ruch Chorzów), CYMBAŁA - Chodakowski (Widzew), Pyc (obecnie Zagłębie Lubin), Kołaczyk (Górniki Zabrze), Galka - Kamiński (Zabrze) i Rutkowski. Wbrew oczekiwaniom padł remis... 2:2 i w karnych lepsi byli Austriacy. Po meczu najbardziej chwalonymi byli: Gąsior i Cymbała.

- Rzeczywiście ten mecz wspominałem jako jeden z lepszych w mojej karierze. Grało mi się swobodnie i każda piłka siedziała mi na nodze. A pilnowałem groźnego napastnika, który akurat w Bydgoszczy nie strzelił żadnej bramki.

Sen trwał dalej. Udane występy w lidze juniorów przeplatane były kolejnymi meczami w reprezentacji. Trenerem kadry - już do lat 16 został Mieczysław Broniszewski. Andrzej pod wodzą nowego szkoleniowca zaliczył turniej w Norwegii. W 1986 roku kadra pojechała na dwumecz w NRD. Zaczął się...

Koszmar

- Zawsze jak rozmawiam z dziennikarzami, to boję a raczej się wstydzę tego pytania - Andrzej schyla głowę. Zdaje sobie sprawę, że tamta afera jeszcze przez jakiś czas będzie za nim szła...

- Nie wracajmy do tego. Powiedzmy, że będąc na zakupach w domu towarowym, ja, Grajewski i Frąckiewicz z Lechii Gdańsk, zapomnieliśmy zapłacić w kasie za sweter...

Prasa niemiecka nagłośniła aferę. Był akurat sezon ogórkowy, to i rodzime gazety podchwyciły temat. Polski Związek Piłki Nożnej zareagował błyskawicznie. Posypały się kary bezwzględnej dyskwalifikacji. Andrzeja skazano na półtora roku rozbratu z piłką. Po odwołaniach wyrok zmniejszono, ale i tak nie grał przez osiem miesięcy.

- Byłem w szoku. Przez pewien czas odcierałem mi się w ogóle oglądać za piłką. Nie wiem jak by się to skończyło gdyby nie pomógł mi trener Konsewicz. Namówił do powrotu na boisko. Wróciłem już w barwach zielonogórskiej Lechii. I od razu na trzecioliigowe boiska.

Najciekawszy moment z trzeciej ligi? Chyba mecz z Celulozą Kosztrzyń. Cymbała miał za zadanie indywidualnie kryć napastnika rywali... Grzegorza Kochana. Krycie było niełatwe, ale "Kochan" zdobył gola. Wkrótce potem spotkali się w legnickiej Miedzi.

- Poszedłem za trenerem Konsewiczem...

Ci w Warszawie zapomnieli skąd wyszli!!!

- Panowie, nie róbcie zamieszania! - apeluje człowiek z komitetu strajkowego. - Nam nie potrzeba takich chwytów...

- Trzeba było rozmawiać z nami wcześniej - pokrzykuje mężczyzna w skórzanej kurtce. - Trzeba było przyjść pół roku temu i spytać: "Jak chłopie zyjiesz?"

Tłumaczę więc, że pytałem. Dopiero, gdy przedstawiłem się temu mężczyźnie, machnął ręką:

- Rzeczywiście pan pytał. Ale i tego, co pan pisał, nie traktowali poważnie. Jedziemy na jednym wózku...

- Płakać się chce, ale nie ustąpimy.

Obok grupa górników. Zastanawiają się, czy inne kopalnie też stoją. Rozprawiają bardzo głośno. Staszek Celoch dwoi się i troi, by zrobić autentyczne zdjęcia. Nie przestraszyły go groźby strażnika, który w końcu dodaje z uśmiechem:

- Lepiej zrób pan zdjęcie w stołowie... Tam biegają prusaki.

Czekamy na rzecznika komitetu strajkowego, który ma przekazać komunikat. Obrady jednak przeciągają się. Jedziemy więc na "Rudną Główną". Ludzie tutaj słuchają komunikatów czytanych przez radiowezel. Niektórzy stoją, inni siedzą na ławkach w samotności. Próbuje pewnie przetrawić wydarzenia ostatnich dwóch dni. Dla nich strajk to ostateczność.

- Ale to chyba ta chwila - mówi mężczyzna tulący teczkę do piersi. - Przyszedł czas opamiętania dla władzy...

Milknie. Zresztą moi rozmówcy bardzo często zawieszali głos. Nic dziwnego, ludzie boją się, by ktoś nie chciał rewanzu. Boją się władzy. Podobne zachowanie obserwowałem w osiemdziesiątym roku. Demokracja demokracją, ale oni się boją. Nie wierzą do końca w demokrację. Nie ufają oficjalnym siłom związkowym, nie dowierzają...

Nie przejmują się jednak, że nie poparli ich związki.

- Naszą rzeczą jest walczyć o swoje. A związki? Jak kiedyś, jedne boją się posądzenia o polityczne zamiary, drugie są przecież u władzy. Przyklaskują więc swoim. I rozprawiają ich na stołki. To gdzieżby ich tam interesowały nasze losy.

Z każdego słowa płynie gorzcy. Mężczyzna powraca do rozmyślań. A my jedziemy dalej. "Sieroszowice" też strajkują, "Polkowice" wydelegowały swoją reprezentację i solidaryzują się ze strajkującymi, a "Lubin" chyba pracuje, bo ani flagi, ani napisu...

Wracamy, by zdążyć z materiałem...

Strajk w kopalni "Rudna" ogłoszony został na jej polu północnym 13 maja na drugiej zmianie. Do strajku przyłączyły się firmy usługowe prowadzące roboty dołowe w tym rejonie. A potem poszło już samoczynnie. Dziki strajk trwa.

Tadeusz Stojek

Jak podaje dyspozytor Kombi-natu dziś pracują następujące szyby: Lubin Główny i Zachodni oraz Polkowice Wschód i Zachód. Praca nie jest jednak rytmiczna. Rudna i Sieroszowice stoją w całości. Strajk rozszerza się. Wszystkie żądania górników z dnia wczorajszego są nadal aktualne.



fotoreportaż
Stanisława Celocha

ŻYCIE GODNIE GL3

Utrzymać Teatr!

Gmach Legnickiego Teatru Dramatycznego od kilkunastu dni jest oflagowany. Trwa akcja protestacyjna. Przechodnie z obojętnością mijają ten najpiękniejszy dziś budynek w obrębie śródmieścia. Nie widziałem by przy głównym wejściu, gdzie znajduje się tablica głosząca cele akcji zatrzymywali się ludzie. Ot, jeszcze jeden protest.

Czyby więc los teatru legnickiego zawisł na włosku?

Rozważania nad historią naszego od prawie piętnastu lat teatru, doprowadziły mnie do początków powojennego tworzenia zrębów życia kulturalnego. Jest mićjśce, są ludzie, powinny być warunki do stworzenia miejskiej sceny dramatycznej. Tam, gdzie mićści się Młodzieżowy Dom Kultury, przy ul. Mickiewicza, w 1946 roku kilku zapalczywców przystępuje do pracy. Szybko jednak okazuje się, że Legnica, siedziba dowództwa wojsk radzieckich, nie jest w stanie stworzyć rozwojowi teatru należytych warunków. Lepsze warunki oferuje Jelenia Góra. Tam też przemieszcza się skierowana do Legnicy grupa aktorów i w bardzo krótkim czasie powstaje teatr, który swą aktywnością a nade wszystko poziomem artystycznym zawiadnia na parę lat także Legnicę.

Teatr Jeleniogórski, kierowany przez dużej miary artystkę Zuzannę Łozińską, ściągając tłum mieszkańców na swoje gościnne w Legnicy występy. A trzeba przyznać, że oferta programowa tego teatru była wprost zadziwiająca. Dawano tutaj "Zemstę" z samą Zuzanną Łozińską w roli Klary i "Krowoderskie zuchy", "Pana Jowialskiego" czy "Żołnierza królowej Madagaskaru" i "Romans z wodewilu". Obok tego komediowego programu, teatr zaprosił na "Balladynę" Słowackiego, "Uciekła mi przepióreczka" Zeromskiego, "Niemców" Kruczkowskiego. Miał ten teatr obsadę aktorską tak wspaniałą, jak jego kierownictwo artystyczne i jego program. Tu bowiem występowały znani później aktorzy teatrów Warszawy: Stanisław Zaczek, Jarema Stępowski, J. Sobieraj i wielu, wielu innych, a oprawę muzyczną stanowiła orkiestra kierowana przez państwa Czernych, którzy również wyjechali do Warszawy. Trzeba było nie lada wysiłku aby zdobyć bilety na spektakle, które odbywały się w sali

"Ognisko" z liczbą 940 miejsc na widowni, a wiedzieć należy, że przedstawienia odbywały się przy pełnej, stuprocentowej frekwencji.

I jeszcze jedno, jesienią 1948 roku na deskach legnickiego teatru w Rynku wystąpił gościnnie Krakowski Teatr im. J. Słowackiego z udziałem samego Ludwika Solskiego. Ten 90-letni mistrz polskiej sceny, niezapomniany Wiarus z "Warszawianki" Wyspiańskiego, pokazał się legnickiej publiczności w "Grubych rybach" M. Bałuckiego. Ten fakt, to niewątpliwie wydarzenie artystyczne, kroniki miasta powinny być odnotować ze szczególną starannością.

Na tę wielką gałą został miastu udostępniony teatr - w tym czasie administrowany przez radzieckie władze wojskowe. Były kwiaty, brawa, owacje. I ja tam byłem. Tę wielką chwilę przeżyłem w skupieniu i patriotycznym uniesieniu.

Dziś nie tylko legnicki teatr walczy o przetrwanie.

Przypomina się rozmowa jaką prowadził ze mną mój przyjaciel, wielce szanowany, o wiele lat starszy ode mnie, znany w Legnicy dyrektor wielu szkół, a nie żyjący już pan Zygmunt Pałka.

Otóż, rozmawialiśmy kiedyś o życiu kulturalnym miasta, o słynnym w tym czasie Klubie Inteligencji, o jakimś spotkaniu autorskim, o finansach na cele kultury wreszcie. Pan Pałka wspominając zawsze przesładujące nas trudności dał przykład z życia Torunia, gdzie chyba jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, tamtejszemu teatrowi miejskiemu groziła plajta. Nie było sponsorów, kasy miasta były puste. Sprawę utrzymania teatru wzięli na siebie obywatele Torunia. Kupowali po prostu wielokrotnie bilety na te same przedstawienia i w ten sposób wspomagali swój teatr. Czy legniczan stać dzisiaj na taki wspaniały gest?

Tadeusz Myśliwiec

Legniczanin wśród najlepszych

Tibor Rożański uczeń Szkoły Podstawowej nr 7 potwierdził swoje matematyczne umiejętności. Podczas IV Międzywojewódzkiego Konkursu Matematycznego Uczniów Szkół Podstawowych w Bystrzycy

Z magla

• Od pewnego czasu w legnickim muzeum słychać nową formę powitania - "Niech będzie pochwalony". Co więcej zrezygnowano także z grzecznościowego "pan", "pani" na rzecz bardziej pasujących "bracie" i "siostrzo". Niektórzy twierdzą, że są to przymiarki do powrotu dawnych właścicieli, a wszystko zaczęło się od... powrotu szefa placówki z uroczystości. Po kilku godzinach spędzonych w świątyni powitał on swoich pracowników słowami: "Niech będzie pochwalony...".

• Wizyta prokuratora Leonarda w jednej z legnickich knajp okazała się fatalna dla ajenta. Najpierw w gwarnej zazwyczaj sali zapadło złowieszcze milczenie, a potem zaczęła szybko pustoszeć. Widok stróża porządku nie przestraszył tylko paru Rosjan, którzy spokojnie sączyli nadal piwo. Na szczęście, po wychyleniu kufelka pan prokurator opuścił gościnne progi i sytuacja wróciła do normy, a knajpa odzyskała sławę "podejrzanej mordowni".

• Urwały się kontakty naszego fotoreportera z uroczymi paniami jednego z legnickich sklepów. Nieopatrznie wykonał tu kilka zdjęć i opublikował je. Teraz, tylko przez szybę może podziwiać wdzięki pań ekspedientek. Cóż, ryzyko zawodowe.

• Dziwnie przebiega kariera polityczna szefa legnickiego rejonu. Zmienił już kilka partii politycznych, choć trzeba przyznać, że wszystkie miały jeden wspólny przymiotnik "chrześcijański". Niestety, zajmuje w nich coraz niższe funkcje, od przewodniczącego, zastępcy aż do sekretarza. Można się spodziewać, że po odnalezieniu kolejnej, już w tym najbardziej pożądanym odezieniu, będzie tylko szeregowym członkiem.

Kłodzkiej, zajął drugie miejsce. Wyprzedził go tylko reprezentant Strzegomia.

W sobotnim turnieju startowało 40 uczniów ze wszystkich dolnośląskich województw. Dotychczas prymat w podobnych imprezach wiodli wrocławianie, tym razem musieli zadowolić się dalszymi miejscami. Gratulujemy Tiborowi i jego nauczycielce pani Marii Rojewskiej. (a.b.)

swoje przekonania religijne. To one zmuszają go do tak skrupulatnego ustalenia obowiązków spółki. Taka postawa musi dziwić w sytuacji, gdy wszyscy już wiedzą jaki jest tryb załatwiania zezwoleń. Stara ustawa o telewizji obowiązująca do końca marca została przez spółkę wypelniona w całości. Nowa nakłada obowiązek uzyskania zezwoleń, ale takowe będą wydawane dopiero w lipcu. Co więcej, w ministerstwie jasno określają, że nie należy przeszkadzać firmom, które już prowadzą taką działalność.

Praktycznie nie ma więc przeszkód, aby wydać zezwolenie na montaż telewizji kablowej na osiedlu Kopernik. Kolejne spotkanie ma odbyć się 21 maja. Należy się jednak obawiać, że i ono nie przyniesie żadnego konkretnego rozwiązania. Ciekawe, jak długo panu przesowi uda się jeszcze blokadować montaż sieci kablowej w zasobach LSM?

(a.b.)

tv

Środa 15 maja

Wsch. Śl. 3.42 Wsch. Ks. 3.58
Zach. Śl. 19.24 Zach. Ks. 21.41

Imieniny

Jana, Maksyma, Zofii

Pogoda

Zachmurzenie. Temperatura w nocy od 3°C do 5°C. W dzień 17-19°C. Ciśnienie spada. Wiatr zachodni.

Program I

- 12.00 - 15.55 Telewizja edukacyjna
- 12.00 Wyprawy prof. Ciekawskiego
- 12.30 Terra X: Gdzie leżała Atlantyda (1) - serial dok. niem.
- 13.15 Świadkowie przeszłości - Wiwat para - serial dok.
- 13.30 Spotkanie z literaturą - Eliza Orzeszkowa
- 14.05 Agroszkola - Szkodniki porzeczki i agrestu
- 14.35 Ekonomia dla rolnika
- 14.45 Chemia bez tajemnic
- 15.05 Świat roślin - serial dok.
- 15.30 Uniwersytet nauczycielski: Wyzwania cyklu życia - starość
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 Video-Top
- 16.20 Kino nastolatków: Jeden rok w pewnej szkole (16) - serial
- 16.45 Sami o sobie - magazyn
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 System - publicystyka międzynarodowa
- 18.00 10 minut
- 18.10 Klinika zdrowego człowieka - Chirurgia plastyczna
- 18.30 Jakim prawem?
- 19.15 Dobranoc: Makowa panienka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Dynastia - serial USA
- 20.55 Petenci - pr. publicystyczny
- 21.25 Studio sport: Finał Pucharu Zdobywców Pucharów: Manchester United - FC Barcelona
- 22.15 Wiadomości wieczorne
- 23.20 Język angielski (27)

Program II

- 15.30 Powitanie
- 15.35 Denver: Ostatni dinozaur - serial
- 16.00 Dookoła świata - w Albanii
- 16.30 Urszula i Leszek - rozmowy rodzinne
- 17.00 Zmiennicy (11) - serial TP
- 18.00 Fakty
- 18.30 M.A.S.H. - serial USA
- 19.55 Rodzina - reportaż
- 19.05 Złota rybka - teleturniej
- 19.30 Język francuski (22)
- 20.00 Co czytać?
- 20.30 Wyszedł w jasny, pogodny dzień - reportaż

- 20.45 Ostatnia karta - reportaż
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 W labiryncie - serial TP
- 22.15 Rodzina - reportaż
- 22.45 Sport
- 22.55 Telewizja nocą
- 23.25 CNN

Czwartek

16 maja

Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Sto lat - magazyn U.S.
- 9.45 Heroina (5) - serial ang.
- 11.55 Aktualności Telegazety

Program II

- 7.55 - 11.00 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Magazyn TV Śniadaniowej
- 8.35 Denver - ostatni dinozaur
- 9.00 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.10 W labiryncie - serial TP (powt.)
- 9.40 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 10.15 Magazyn TV Śniadaniowej

INFORMATOR

Pogotowie ratunkowe	- 999
Straż Pożarna	- 998
Policja	- 997
Pogotowie Gazowe	- 992
Pogotowie	
Wodno-Kanalizacyjne	- 993
Pogotowie Energetyczne	- 991
Pomoc Drogowa	- 981

Informacja PKP	- 910
Informacja PKS	- 936
Informacja WPK	- 237-58
Informacja Celna	- 208-63
Informacja	
Służby Zdrowia	- 23-177
Informacja	
Turystyczna PTTK	- 23-327
Informacja Orbis	- 22-923
Informacja WPGT	
Piast Tourist	- 23-982
Biuro Zakwaterowań	- 28-192
Informacja Usługowa	- 22-274

Apteki

Dyżur pełni apteka przy ul. Żłotoryjskiej, tel. 257-72.

KURSY WALUT

Legnica 15.05.1991 g.9.00

	USD	DM
NBP	9310/9690	5420/5642
PKO	9600/9700	5650/5800
Kantor		
Lenina 14	9700/9900	5800/6050
Targowisko	9700/9900	5800/6100

Telewizja z kosmosu już funkcjonuje

Od wczoraj mieszkańcy osiedla Pickary mogą oglądać telewizję satelitarną. Na budynku klubu "Atrium" zamontowano czaszą anteny satelitarną, a wewnątrz specjalne urządzenia przekąźnikowe i studio dla przyszłego programu lokalnego. Druga antena znajduje się już na budynku przy ul. Staffa. Tu będzie się znajdowało drugie studio, umożliwiające odbiór sygnału mieszkańcom jednostki C.

Dotychczas programy z kosmosu można odbierać tylko w klubie ale przedstawiciel spółki ViS, H. Zdanowicz zapewnia, że jeszcze w tym tygodniu sygnał telewizji kablowej dotrze do mieszkańców najbliższych bloków. W pierwszym okresie będzie on podawany przez istniejącą sieć anten AZART. Przez trzy miesiące wszyscy będą

mogli oglądać nicodpłatnie trzy programy satelitarną telewizji. W tym czasie przeprowadzone zostaną konieczne prace montażowe sieci doprowadzającej kablówką telewizję do mieszkań.

Tymczasem mieszkańcy osiedla "Kopernik" nadal czekają na decyzję spółdzielni. Wczoraj odbyło się kolejne spotkanie szefów spółdzielni z przedstawicielami spółki i radą mieszkańców. Jak wyjaśnił prezes Bednarz, aby uniknąć obecności nicodpłatnych wystąpień i nie blokować osiedlowego klubu, spotkanie odbyło się w biurach LSM.

Podczas podobnego zebrania przed tygodniem prezes zobowiązał się do przestania teleksem do Ministerstwa Łączności zapytania o zezwolenie na kablowanie osiedla przez spółkę ViS. Okazało się, że tydzień to zbyt krótki okres i pan prezes nie zdążył wykonać zobowiązania. Dopiero wczoraj wysłał stosowne pismo i... oczywiście nie uzyskał natychmiastowej odpowiedzi.

Zebranych zaskoczyło trochę powoływanie się przez p. Bednarza na



(a.b.)

GL5

osport

Ważą się losy Ikar

Szef sportowej "Solidarności" Krzysztof Opaliński chodzi ostatnio wyjątkowo zatroskany. Nie z powodu informacji zamieszczonej w jednym z numerów "TO" o jego pożegnaniu ze społeczną działalnością, traktowanym jako wotum nieufności. Martwi się zupełnie czym innym - losami legnickiej siatkówki. Komu sprzedać sekcję MKS "Ikar", której nie jest w stanie utrzymać Szkolny Związek Sportowy? Gdzie i jakich znaleźć sponsorów? Czy zechce ją przejąć AZS?

Takich i podobnych problemów nie miała legnicka siatkówka w latach sześćdziesiątych, w których zrobiła dużą karierę. Dwa zespoły kobiece (LZS Legniczanka i MKS Ikar) walczyły w klasie okręgowej. Hutnik występował nawet w II lidze i walczył o awans do ekstraklasy. Na domiar "złego" drużynom tym przybył w 1966 r. jeszcze jeden partner - siatkarze "Legniczanki" awansowali do ligi okręgowej. Legnica stała się więc silnym ośrodkiem na Dolnym Śląsku. Po spadku Hutnika z II ligi, miasto miało po dwa żeńskie i męskie zespoły w ligach międzywojewódzkich.

Ówczesny beniaminek ligi okręgowej występował w barwach LZS od 1960 r. Rada Powiatowa tego Zrzeszenia robiła wszystko, aby utrzymać coraz lepszy zespół.

Zawodnicy zaczęli od klasy C, a już w 1964 r. występowali w lidze okręgowej. Potem spadek i dwu-

Klasa międzyokręgowa juniorów

Wyniki: Kuźnia Jawor - Lechia Zielona Góra 0:1, Zryw Zielona Góra - Chrobry Głogów 2:2, Górnik Złotoryja - Górnik Polkowice 1:3, Pogoń Góra - Dozamet Nowa Sól 2:5, Ravia - Zagłębie 0:2, Miedź - Konfeks - mecz przerwany, pauzowała Obrza Kościan.

Tabela

1. Zryw	19 meczy	30 pkt	57-13
2. Górnik P.	19	27	30-12
3. Zagłębie L.	19	26	37-12
4. Chrobry	19	24	42-25
5. Konfeks	18	22	36-25
6. Dozamet	18	19	42-28
7. Lechia	20	19	32-34
8. Ravia	20	17	17-29
9. Kuźnia	19	16	26-31
10. Górnik Zi.	20	16	29-42
11. Miedź	19	15	27-32
12. Obrza	18	10	16-45
13. Pogoń	20	7	14-59

(ton)

Zapraszamy do zamieszczania ogłoszeń i reklam na łamach Gazety Legnickiej. Ceny promocyjne: ogłoszenia drobne - 2 tys. zł za słowo, ogłoszenia ramkowe - 5 tys. zł za 1cm².

Gazeta Legnicka. Adres redakcji: 59-220 Legnica, ul. Chojnowska 76. Tel. 234-12. Redaktor naczelny: Witold Podędmorny. Wydawca: Wydawnictwo ALFA sp. z o.o. Ind. 390001678. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia Papierniczo-Poligraficzna "Poligraf".

letnia walka o powrót w jej szeregi. Stało się to dzięki odmłodzeniu zespołu. Awans do "okręgówki" wywalczyli (ileż w tym składzie sław nie tylko legnickiej siatki): Tadeusz i Ryszard Jendrośka, Jerzy Gołębiowski, Ryszard Giziński, Tadeusz Parylak, Grzegorz Daszkiewicz, Czesław Szukszto, Waclaw Pitula, Czesław Szczepański, Stanisław Nowak, Leszek Piekarczyk oraz Andrzej Łatanowski. Trenerem, zawodnikiem i zarazem kierownikiem teamu był Czesław Szczepański.

Dalsze losy "Legniczanki" były bardzo zmienne. Przeżywała wloty i upadki. Nie zabrakło tylko uporu i wiary we własne siły. W pewnym okresie zespół połączył się z miejscowym AZS i... nic z tego nie wyszło. Historia lubi się powtarzać i dlatego też proponujemy p. Opalińskiemu poważnie zastanowić się nad fuzją Ikar z AZS. A może poszukać sponsora, który wreszcie potrafi stworzyć legnickiej siatkówce godziwe warunki rozwoju i umożliwi nawiązanie do dawnych, pięknych dni? Ku radości wciąż jeszcze licznych działaczy, kibiców i całej plejady wielce utalentowanej młodzieży.

(mar)

Rosną akcje "GL"

Mamy już swojego, pierwszego przedstawiciela w Zarządzie Miejskim. Chodzi wprawdzie "tylko" o Szkolny Związek Sportowy, ale to wcale nie tak mało, zwłaszcza, że nasza stała współpracowniczka Jolanta Pawelczyk objęła w nim funkcję najwyższą - przewodniczącą. Nic dziwnego, że będziemy mocno wspierać działalność nowego zarządu, w skład którego weszli: Jolanta Dyrkacz (SP nr 9), Henryk Grotowski (SP nr 12), Jacek Klimecki (ZS El.-Energ.), Jacek Mitka (SP nr 18), Krzysztof Opaliński (ZSE) i Jerzy Reszka (ZSB). Komisja Rewizyjna: Ewa Romanowska (ZSE), Eugeniusz Oleśkiewicz (ZSB), Mieczysław Orłowski (ZSPS społ.).

Jola jest doradcą metodycznym w.f., uczy też tego przedmiotu w legnickim "medyku". Jej i całemu zarządowi życzymy sukcesów w podnoszeniu szkolnego sportu z łopatek, liczymy też na informacje "z pierwszej ręki".

Strzał

Wiosna po raz kolejny zadała kłam lansowanej tu i ówdzie opinii, że nasze dzieci są leniwe, stronią od wysiłku fizycznego, od sportu. Ledwie tylko przygrzało słońce i zazieleniła się wystająca tu i ówdzie z betonu trawa, malolaty wyroiły się na podwórku, oblepiły trzepaki i tupią w piłkę, gdzie się da.

No właśnie - gdzie się da. Patrząc na uganiających się za piłką na skrawku betonu, wokół rozwalonej piaskownicy, w kurzu i błocie, chłopaków z Piekar i cholera mnie bierze. Patrząc na skaczące po asfalcie, między blokami dziewczyny, wiszące na trzepaku towarzystwo i szlag mnie trafia. Żeby na tak dużym osiedlu nie było ani jednego boiska, placu gier, czy choćby ścieżki zdrowia?

Bijcie dalej pianę panowie spółdzielcy, samorządowcy, radni...

Libero

Rosjanie przemycali spirytus

Wczoraj legnicy celnicy uniemożliwili przemyt spirytusu.

Alkohol został przewieziony w kontenerze ze Związku Radzieckiego przez jednego z żołnierzy. Rosjanin próbował przekupić funkcjonariusza proponując mu 30 mln zł za odprawienie kontenera bez sprawdzania jego zawartości. Celnik jednak odmówił i wówczas okazało się, że wewnątrz zamiast rzeczy osobistych, jakie wpisano w deklarację celną, kontener zawiera beczki.

W 20 dwustulitowych beczkach znajdowało się 4.000 litrów czystego spirytusu. Ładunek zatrzymano. Przemysłownik został przekazany policji. Jak dotąd jest to chyba pierwszy w Legnicy przypadek ujawnienia tak dużego przestępstwa celnego. Podjętym trudno będzie wyjaśnić, że przywiózł to wyłącznie dla własnych potrzeb. (a.b.)

Kronika policyjna

Jak każdego dnia, również wczoraj złodzieje pracowali. Ale kilku z nich będzie musiało się udać na przymusowy urlop.

O godzinie 11.30 w sklepie wielobranżowym przy ul. Chojnowskiej obsługa zatrzymała w czasie kradzieży Dorotę Ch. Nie byłoby w tym nic szczególnego i godnego uwagi, gdyby nie wiek złodziejki. 16-letnia dziewczyna trafiła do domu porawczego.

Złodzieje nadal okradają mieszkanie. Wczoraj o godz. 9.00 na ul. Kościuszki 13 N/N sprawcy po wyłamaniu drzwi dostali się do mieszkania obywatelki ZSRR Iriny L., skąd skradli sprzęt RTV wartości 8 mln zł.

Również przed południem przestępcy dostali się do mieszkania Stefana P. przy ul. Piechoty 9/13. Tym razem wynieśli sprzęt radio-telewizyjny wartości 1 mln zł.

Właścicielom samochodów nadszedł akcesoria i wyposażenie. Wczoraj przy ul. Parkowej z fianta 132 skradziono radiomagnetofon z kolumnami oraz różne osobiste drobiazgi. Obywatel Niemiec Jerzy D. stracił w ten sposób 2000 DM.

Legnicka Liga Szaradzystów

Do diagramu krzyżówki należy wpisać słowa w ten sposób, aby jedna, dwie lub trzy litery jednego wyrazu były zarazem początkowymi literami wyrazu następnego.

Poziomo:

7. maskara x myśliwy
8. ziemianin x przenosi siły rozciągające w maszynie
9. wyczynowy lub masowy x urządzenie do podwórzowego odkurzenia x dokumenty
10. malpa czeluskształna x odwrotność cosinusa
11. figiel x wódz Kozaków x Andrycz
12. lok x przedsiomek kościoła x brat Mojżesza

Pionowo:

1. poszarpany skrawek tkaniny x skok przez przeszkodę
2. tum x dramatopisarz
3. gleba gliniasta x rodzaj pocisku
4. część pracy płuc x sześciostopowy wiersz epicki
5. jedno z nazwisk autora "Znachora" x stan i rzeka w USA
6. zesła na psy x partactwo x grecka świątynia

"ZBIGNIEW"

I Wojewódzki Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Księgowych w Legnicy

Jak już zapowiadaliśmy z udziałem 65 delegatów w dniu 14 maja br. obradował I Zjazd Stowarzyszenia Księgowych w Polsce - Oddział Legnica.

Oddział legnicki stowarzyszenia (dawniej terenowy) działa od 3 lat jako samodzielna jednostka wyodrębniona z Oddziału Wojewódzkiego we Wrocławiu i prowadzi działalność statutową, edukacyjną i gospodarczą na terenie naszego województwa. Aktualnie zrzesza 1963 członków spośród pracowników służb finansowo - księgowych.

Głównym celem działalności Stowarzyszenia jest stałe podnoszenie kwalifikacji służb finansowo - księgowych, organizowanie odczytów i seminariów o tematyce zawodowej, wymiana doświadczeń z zakresu problematyki finansów i rachunkowości wśród swoich członków i księgowych zakładów pracy.

Zjazd dokonał oceny działalności za ostatnie 3 lata, wybrał nowy zarząd, komisję rewizyjną i sąd koleżeńcki oraz delegatów na Zjazd Krajowy Stowarzyszenia.

Prezesa Oddziału Wojewódzkiego został ponownie wybrany PIOTR PERICH. Przyjęto też program działania na 4-letnią kadencję w którym za najważniejsze zadanie uznano wdrożenie nowych zasad rachunkowości polegających na dyrektywach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, dalsze podnoszenie kwalifikacji służb finansowo - księgowych funkcjonującej w nowej zmieniającej się sytuacji społeczno - gospodarczej.

Wiele uwagi w dyskusji poświęcono nad wypracowaniem sposobu i form pomocy w rozwiązywaniu spraw księgowo - podatkowych małych prywatnych firm i indywidualnym rzemieślnikom.

Reasumując Zjazd cechowała troska by nie marnując dotychczasowego niezaprzeczonego dorobku Stowarzyszenia, zapewnić mu dobry rozwój na miarę czasów.

pek

vox

odjazdy i nie tyl...

Do Polkowic

Do Polkowic wybierają się legnickie formacje SERTYZUR i THE LESS aby w piątek (17.05) wystąpić w wielkim koncercie rockowym. Obok w/w jako goście wystąpią m.in. LECH JANERKA, KULT, OBSTAWA PREZYDENTA i HCL. Wstęp wolny.

(masz)

Grają...

Według ostatnich naszych nasłuchów grają w Legnicy jeszcze takie zespoły bigbitowe: DEGENERACJA - ILO, DEFCON - Technikum Rolnicze, HORNET - DK "Hutnik", GRUPA TOMKA-WDK. Czekamy na kolejne donosy!

(masz)

Raport z ulicy Leńskiego

Od kilkunastu miesięcy, w każdą środę przed budynkiem WDK w Legnicy gromadzą się tłumnie amatorzy filmów video. Organizowana giełda kaset dawno już wymknęła się WDK spod kontroli. Przeznaczony dla niej hall świeci pustkami, a na ulicy rojno i hałaśliwie. O ile w środy sytuacja jest jeszcze znośna, to wczesnym popołudniem w soboty trudno jest przejść, nie mówiąc już o przejeździe samochodem. Mieszkańcy pobliskich domów narzekają, ale jak do tej pory na videofanów nie ma mocnych. Na nic zakazy i groźenie karą administracyjną. Nadzieja w nowo powstającej Straży Miejskiej. Może ona znajdzie jakiś sposób. My pisaliśmy - nie pomogło. No to gramy dalej. Do skutku.

Krzyżówka nr 22 (4 pkt)

